

## STUDIA I ARTYKUŁY

Mirosław Granat

### Godność wobec praw człowieka w nieliberalnym konstytucjonalizmie

1. Przedmiotem mojej wypowiedzi jest przyjrzenie się relacji godności do praw człowieka w konstytucjonalizmie, który sam siebie określa mianem **nieliberalnego**. Skutki jego oddziaływania widzimy na przykładzie organów i instytucji chroniących prawa człowieka, aczkolwiek następstwa tego faktu dla poziomu ochrony praw człowieka znajdują się poza zakresem referatu. Interesuje mnie to, czy istnieje przełożenie nieliberalnego konstytucjonalizmu nie na organy i instytucje, lecz na „miękką sferę”, jaką jest materia praw człowieka? Czy wpływ konstytucjonalizmu nieliberalnego na prawa człowieka nie jest głębszy, niż to zazwyczaj sądzimy, mówiąc o takim lub innym ograniczeniu praw człowieka?

Teza artykułu polega na założeniu, że konstytucjonalizm nieliberalny ustanawia zależności logiczne, które nie mogą nie prowadzić do zmian w samym podejściu do praw człowieka. Okazuje się, że można posługiwać się godnością człowieka, rozgrywając ją **przeciwko** prawom człowieka. Podnoszę więc kwestię praw człowieka w konstytucjonalizmie nieliberalnym dlatego, że wprowadza on takie przesunięcia systemowe, które nie mogą nie powodować zmian w wolnościach i prawach człowieka jako takich.

**1.1.** Czy nieliberalny konstytucjonalizm można określić według tego, jak traktuje jednostkę? Na to pytanie spróbuję odpowiedzieć na zakończenie rozważań, po przyjrzeniu się relacji godności do praw człowieka w porządku nieliberalnym. Przyjmuję bowiem, że nieliberalny konstytucjonalizm istnieje. Jeśli rozważamy, czy spełnia on jeszcze warunki konstytucjonalizmu, to zbadajmy go w jego mateczniku europejskim, jakim są Węgry. Dlaczego Węgry? Po pierwsze dlatego, że sam premier Victor Orban określa ustrój Węgier właśnie mianem nieliberalnego konstytucjonalizmu<sup>1</sup>. Ustawa Zasadnicza Węgier z 2011 r. (dalej: UZW), ma być wyrazem takiej doktryny ustrojowej. Jest przestrzegana, nie zmienia się jej legalnie uchwalanymi niekonstytucyjnymi ustawami (jak to dzieje się w Polsce) i stanowi rodzaj rzeczywistej konstytucji. Węgry są rodzajem laboratorium, gdzie w określonych warunkach przeprowadza się pewną symulację, której wyniki mogą być replikowane w innych krajach. W państwie Unii Europejskiej ma miejsce eksperyment, jakiego chyba nie było w Europie od 30 lat i który ma znaczenie dla przyszłości. Niektórzy mówią, że możemy zobaczyć tam przyszłość innych państw. Przemiany na Węgrzech mogą stać się czy to przepowiednią, czy to ostrzeżeniem dla wielu demokracji.

Po drugie, Węgry zasługują na uwagę także dlatego, że zmiany, jakie nastąpiły w tym kraju w zakresie władzy sądowniczej, wskazują, iż tamtejszy konstytucjonalizm w zakresie „naprawy” instytucji znajduje się klika lat przed Polską. Rozwiązania węgierskie wyprzedziły te, które znamy z Polski (np. jeśli chodzi o „naprawienie” węgierskiego Trybunału Konstytucyjnego lub Sądu Najwyższego).

**2.** W podejściu do godności człowieka na Węgrzech wyróżniamy dwa okresy: od 1990 r. do 2011 r., a następnie po 2011 r. (cezurą jest zwycięstwo wyborcze Fideszu z 2010 r.). W przybliżeniu odpowiadają one czasom liberalnym i nieliberalnym. W każdym razie powstały w nich różne konstytucyjne modele godności i jej stosunku do praw człowieka.

**2.1.** O pierwszym okresie chcę mówić jak najmniej, gdyż ówczesne rozumienie godności człowieka było zbliżone do podejścia znanego z doktryny

---

1 P. Lendvai, *Orban...*, s. 44.

niemieckiej (na gruncie art. 1 Ustawy Zasadniczej z 1949 r.) lub polskiej na gruncie art. 30 Konstytucji RP z 1997 r. Dla pojmowania godności znaczenie miał pogląd Kanta, według którego godność jest kluczową cechą człowieczeństwa, która uniemożliwia sprowadzenie człowieka do przedmiotu. Albo mówiąc prościej: osoba ma godność, bo jest celem samym w sobie, a nigdy tylko środkiem do celu.

Normatywnym punktem odniesienia był § 54 ust. 1 Konstytucji Węgier w kształcie z 1989 r.: „W Republice Węgierskiej każdy człowiek ma prawo do życia i godności ludzkiej, którego to prawa nikogo samowolnie pozbawiać nie wolno”. Przepis ten był stosowany przez Trybunał Konstytucyjny w orzecznictwie nazywanym „importowanym” (z doktryny i praktyki niemieckiej), co jednak nie pozbawiało go „wyrafinowania”<sup>2</sup>.

Godność człowieka była rozważana w dwóch wymiarach: jako wartość i jako norma prawna. Ludzie byli równi w godności: życie każdego człowieka, zarówno zdrowego, niepełnosprawnego, jak i potwora moralnego było równe w swej godności<sup>3</sup>. Prawo do godności było prawem podmiotowym każdego człowieka, tj. każdy miał być traktowany jako wolny i zdolny do samostanowienia o sobie. Takie prawo podlegało bezwzględnej ochronie, a więc mogło dojść do jego naruszenia, ale z samej istoty rzeczy owo naruszenie było nielegalne. Nawet w okresie wielkich cięć budżetowych, przy wychodzeniu z gospodarki realnego socjalizmu w latach 90., Trybunał Konstytucyjny bronił godności ludzi biednych<sup>4</sup>.

Przykładem pojmowania godności jako prawa było orzeczenie w sprawie 23/1990 dotyczącej konstytucyjności przepisu kodeksu karnego o karze śmierci za określone przestępstwa. Trybunał stwierdził, że: „Prawo do godności człowieka jest nie tylko deklaracją o wartości moralnej. Koncepcja, wedle której godność jest wartością stojącą ponad prawem, że ma aprioryczny charakter, że w całej swej złożoności jest niedostępna prawu, nie wyklucza tego, że może być uznana za źródło prawa – tak jak przyznaje to wiele konwencji międzynarodowych oraz konstytucji, kierując się prawem naturalnym (...) lub nie wyklucza przekształcenia niektórych aspektów godności w realne prawo”. I dalej TK podkreślił:

---

2 G. Deli, I. Kukorelli, *Human...*, s. 401. Zob. też C. Dupré, *Importing...*, s. 70 i n.

3 Tak C. Dupré, *Importing...*, s. 69.

4 N. Chronowsky, G. Halami, *Human...*

„Prawo do godności człowieka będzie pełnić swoją funkcję, tylko jeśli jest interpretowane łącznie (w jedności) z indywidualnym prawem do życia: jeśli pozostawimy to poza naszą uwagę, to godność rozumiana abstrakcyjnie będzie zezwalała na traktowanie jednostki jak przedmiotu”<sup>5</sup>. W konsekwencji Trybunał stwierdził, że dany przepis kodeksu karnego naruszył § 5 ust. 1 ówczesnej Konstytucji Republiki Węgierskiej.

Godność pełniła rolę „prawa-matki” lub „superprawa”. W ten sposób ówczesny prezes Trybunału Konstytucyjnego L. Sólyom nazywał wyprowadzanie z godności innych praw człowieka. Przykładem tego było „prawo człowieka do samostanowienia” (znane z art. 2 niemieckiej Ustawy Zasadniczej)<sup>6</sup>.

Zatem pojmowanie godności cechowało się szacunkiem dla „nieokreśloności” (nieuchwytności) godności człowieka. Trybunał Konstytucyjny nie pretendował do „określania” cech merytorycznych godności. Życie człowieka było chronione bezwarunkowo. Godność razem z prawem do życia (sprawa 2/1990) i prawem do posiadania własnego imienia (sprawa 58/2001) stanowiła przesłankę dla ochrony praw podstawowych. Orzecznictwo węgierskie dotyczące godności człowieka było podobne do niemieckiego, zarówno w terminologii, jak i argumentacji. Dla konkretnego problemu związanego z godnością człowieka oraz prawami człowieka, który pojawiał się w orzecznictwie węgierskim, zazwyczaj istniała odpowiednia sprawa lub linia orzekania w jurysprudenencji niemieckiej. Funkcjonowało podobieństwo między nimi, czego nie odbierano jednak negatywnie<sup>7</sup>.

Naturalnie, sygnalizując fakt pojmowania kwestii godności człowieka w sposób charakterystyczny dla doktryny związanej w istocie z art. 1 niemieckiej Ustawy Zasadniczej, dotykam „czubka góry lodowej”. Jest to jednak tematyka znana i posiadająca literaturę przedmiotu<sup>8</sup>.

**2.2.** Na Węgrzech w 2010 r. nastąpiła kluczowa zmiana polityczna, w wyniku której uchwalono Ustawę Zasadniczą Węgier – przygotowana

---

5 Cytuję za C. Dupré, *Importing...*, s. 71.

6 C. Dupré, *Importing...*, s. 71–72.

7 C. Dupré, *Importing...*, s. 75.

8 A. Barak, *Human...*, s. 225–242; P. Kovacs, *Introduction...*, s. 50–59.

arbitralnie, została przyjęta 18 kwietnia 2011 r. i weszła w życie 1 stycznia 2012 r.<sup>9</sup>

Ustrojodawca rozprawił się z dotychczasowym 23-letnim orzecznictwem konstytucyjnym: na mocy czwartej poprawki do Konstytucji (z 2013 r.) utraciło ono moc obowiązującą w całości, w tym również przepisy dotyczące godności i praw człowieka. Skutki prawne powstałe w następstwie tych orzeczeń zostały utrzymane<sup>10</sup>. „Naprawiono” także Trybunał Konstytucyjny. Początkowo jego skład rozszerzono, a następnie całą instytucję ukształtowano od początku, ograniczając przy tym jego kognicję.

Najbardziej charakterystycznymi orzeczeniami dotyczącymi godności człowieka są: *Human Dignity for Good Hungarian Only*<sup>11</sup> i *Imposed Relocation of Refugees*<sup>12</sup>. Mój stosunek do tych wyroków jest jednoznacznie krytyczny. Nie podchodzę jednak do nich jak moralista, lecz patrzę na nie z dystansem jako na przedmiot analizy formalnej. Uwaga ta jest o tyle zasadna, że wyrok TK z 4 czerwca 2019 r. uchodzi za „zdumiewająco nieludzki”<sup>13</sup>.

W pierwszym z nich TK orzekał o przepisach w sprawie karania ludzi za bezdomność. Stwierdził, że nikt nie ma prawa do ubóstwa i do bycia bezdomnym. Ubóstwo i bezdomność „nie są częścią godności człowieka”. Ludziom mieszkającym na ulicy nie służy prawo do ochrony godności człowieka: „nobody has the right to poverty and homelessness, this condition is not part of the right od human dignity”<sup>14</sup>. Ich godność nie jest równa z godnością innych ludzi<sup>15</sup>. Trybunał uznał, że: „zgodnie z Ustawą Zasadniczą Węgier godność człowieka to godność jednostki żyjącej

---

9 Zob. więcej w P. Lendvaia, *Orban...*

10 Zob. „Postanowienia końcowe i pozostałe” Ustawy Zasadniczej Węgier, pkt 5: „Orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego wydane przed wejściem w życie Ustawy Zasadniczej tracą moc prawną. Powyższe postanowienie nie ma zastosowania wobec skutków prawnych powstałych w następstwie tych orzeczeń”.

11 N. Chronowsky, G. Halmai, *Human...*

12 G. Halmai, *The Misuse...*

13 N. Chronowsky, G. Halmai, *Human...*

14 N. Chronowsky, G. Halmai, *Human...*

15 N. Chronowsky i G. Halmai piszą następująco: „According to the majority [of Judges – M.G.] people living in need or at streets shall not be protected by the right to human dignity nor do they share the value of equal dignity” – N. Chronowsky, G. Halmai, *Human...*

w społeczeństwie i ponoszącej odpowiedzialność za życie społeczne<sup>16</sup>. Karanie za bezdomność jest zgodne z konstytucją, a obywatel ma konstytucyjny obowiązek posiadania miejsca zamieszkania<sup>17</sup>. Można więc zauważyć, że w Nowym Jorku lub w Paryżu mogą żyć tysiące bezdomnych, ale nie na Węgrzech.

Nie wskazywałbym na znaczenie wyroku o niegodnych bezdomnych, gdyby jednocześnie Ustawa Zasadnicza Węgier nie stanowiła, że chroni życie człowieka i nadaje zarodkowi godność człowieka (art. II)<sup>18</sup>. Uznanie dla godności zarodka ludzkiego budzi szacunek dla prawodawcy z etycznego punktu widzenia. Wprawdzie nie prowadzę tu rozważań, czy dana regulacja jest „dobra czy zła”, ale odmówienie ochrony godności bezdomnym lub wykluczonym, na tle owego przepisu, tworzy dysonans. Z jednej strony – ochrona zarodka, z drugiej – odmowa ochrony godności bezdomnym; zasady te „nie pasują do siebie”. Poza tym godność zarodka może zderzyć się z godnością kobiety i matki.

Z kolei orzeczenie 22/2016 AB odnosiło się do statusu migrantów przybywających w 2015 r. na Węgry. Trybunał Konstytucyjny uznał, że przymusowe relokowanie na Węgrzech ludzi ubiegających się o azyl narusza prawo do godności tych ludzi<sup>19</sup>. Wyrok ten został „skonsumowany” siódmą poprawką z 20 kwietnia 2018 r. do Ustawy Zasadniczej. Nowy art. XIV sekcja 1 brzmi: „Żadna obca ludność nie może być osiedlana na terytorium Węgier”.

Wspomniane orzeczenie stanie się jaśniejsze, jeśli zaznaczymy, że Ustawa Zasadnicza Węgier ustanowiła kategorię „godności narodu węgierskiego” (art. IX pkt 5 UZW).

„Godność narodu” jest rodzajem godności o wyróżnionym w konstytucji znaczeniu. Podlega ona szczególnej ochronie. Mianowicie, korzystanie przez obywateli z wolności słowa nie może naruszać godności

---

16 N. Chronowsky, G. Halami, *Human...*

17 N. Chronowsky, G. Halami, *Human...*

18 Przepis ten głosi: „Godność ludzka jest nienaruszalna. Każdy człowiek ma prawo do życia i poszanowania ludzkiej godności; życie zarodka ludzkiego, począwszy od poczęcia, podlega ochronie”.

19 Wyrok ten został wydany, między innymi, w związku z referendum w sprawie migrantów, jakie przeprowadzono 2 października 2016 r. W związku z nieosiągnięciem wymogu udziału co najmniej 50% uprawnionych do głosowania, referendum uznano za nieważne. Zob. bliżej G. Halami, *The Invalid...*

narodu. Tak samo dotyczy to ochrony godności wspólnot o charakterze etnicznym i religijnym. Na mocy art. IX pkt 5 obywatel ma konstytucyjne prawo do występowania przeciwko opiniom naruszającym godność narodu, „powołując się na naruszenie (swojej) godności ludzkiej”. Na gruncie tego przepisu Trybunał Konstytucyjny uznał, że naruszenie godności człowieka może następować z powodu wykonywania kompetencji na podstawie art. E ust. 2 UZW<sup>20</sup>. Godność narodu posłużyła w ten sposób do ograniczenia tak wielkiego prawa człowieka – z pierwszej poprawki do Konstytucji Stanów Zjednoczonych – jak wolność słowa. Według Trybunału obywatele mają obowiązek dbać o godność narodu i powinni przysłużyć się godności narodu.

Na gruncie konstytucji (art. IX pkt 5) ustrojodawca silnie powiązał ze sobą godność narodu i godność człowieka: obie wpływają na siebie. Można przypuszczać, że niektóre opinie mogą urazić – przez urażenie godności Węgry – godność narodu węgierskiego. Godność człowieka staje się instrumentem prowadzącym do ochrony godności narodu przed rzekomym jej naruszeniem przez korzystanie z wolności słowa. Wynika z tego, że szanowanie godności człowieka zależy od tego, czy dany człowiek szanuje godność narodu. Na gruncie art. IX godność indywidualna (człowieka) i godność narodu mogą „rywalizować” ze sobą: jednostka musi liczyć się z godnością narodu lub innych wspólnot wyposażonych w godność<sup>21</sup>.

Zapewne dlatego Ustawa Zasadnicza Węgry precyzuje od razu, „kto jest Węgrem” (art. G). Węgrzy są definiowani przez konstytucję. „Zadekretowanie” węgrykości wygląda w ten sposób, że, po pierwsze, Węgrem jest nie tylko obywatel mieszkający na obecnym terytorium Węgry, ale „jednolity Naród węgierski”. Konstytucja „obejmuje los Węgrów żyjących

---

20 Por. G. Halmai, *The Misuse...*

21 O problemach w stosowaniu tego przepisu zob. G. Deli, I. Kukorelli, *Human...*, s. 403–411. Przepis z art. IX pkt 5 Ustawy Zasadniczej Węgry przypomina konstrukcję z ustawy uchwalonej przez Sejm RP 26 stycznia 2018 r. o zmianie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, ustawy o grobach i cmentarzach wojennych, ustawy o muzeach oraz ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary. Ustawa wprowadzała rozdz. 6c pt. „Ochrona dobrego imienia Rzeczypospolitej Polskiej i Narodu Polskiego” (Dz.U. 2019, poz. 1882). W istocie, chodziło w nim o ochronę poczucia godności narodowej. Ustawa do ochrony dobrego imienia nakazywała stosowanie przepisów z kodeksu cywilnego o ochronie dóbr osobistych (art. 53o).

poza obecnymi granicami kraju” i popiera dążenia „do zachowania węgierskości” (art. D). Z mocy „konstytucji historycznej” wynika natomiast to, że terytorium Węgier sięga dalej niż terytorium obecne. Po drugie, jest to naród chrześcijański. Konstytucja posługuje się więc kulturowym pojęciem narodu. Szczególny aspekt wyroku TK z 2016 r. polegał na tym, że prawodawstwo antyimigracyjne nie naruszało Ustawy Zasadniczej Węgier, natomiast poddane kontroli prawo Unii Europejskiej dotyczące relokacji uchodźców naruszało tożsamość konstytucyjną Węgier (Trybunał ma prawo do kontroli prawa unijnego poprzez badanie domniemanych naruszeń tożsamości konstytucyjnej Węgier, na podstawie skierowanego do niego wniosku)<sup>22</sup>.

Podsumowując, należy stwierdzić, że orzecznictwo TK z lat 2016–2019 stanowiło radykalne zerwanie z rozumieniem godności człowieka, w tym prawa do godności, jakie znaliśmy z okresu pracy „pierwszego Trybunału Konstytucyjnego”. Istotą ówczesnego orzecznictwa było przekonanie, że godność człowieka jest nienaruszalna, równa dla wszystkich, a prawo do godności służy każdemu. Specyfiką zmian po 2011 r. stało się zaś kształtowanie innego modelu godności człowieka.

Nie jest przypadkiem to, że węgierski sąd konstytucyjny „starą” koncepcję godności (1990–2011) nazwał „abstrakcyjną” i „idealistyczną”<sup>23</sup>. Za tymi określeniami kryją się różnice rzutujące na pojęcie wolności i prawa człowieka – tu i tam. Po pierwsze, po 2011 r. nastąpiło „przepelnienie” lub „przeładowanie” pojęcia godności; są to kategorie znane z filozofii lub logiki, występujące wówczas, gdy pojęcie obejmuje wiele znaczeń (np. godność jako świętość życia, jako byt oparty na pracy, jako przynależność do narodu z bogatą historią sięgającą św. Stefana, godność załączka ludzkiego), które pozostają ze sobą w napięciu. Po drugie, prawo do godności jako prawo podmiotowe, nawiązując do wyroku 22/ 2016 r. AB, stało się rodzajem kontrprawa, które można przeciwstawić innemu prawu lub wolności. Godność człowieka zaczęto wykorzystywać przeciwko prawom człowieka. Jeśli prawo do godności może być rozumiane jako czynnik ograniczający człowieka w działaniu, to wiele praw obywatelskich może podlegać ograniczeniu. Jeśli prawo do godności może

---

22 Zob. bliżej G. Halmai, *Abuse...*

23 G. Deli, I. Kukorelli, *Human...*, s. 412.



ograniczać korzystanie z wolności i praw, to może także pełnić rolę cenzora lub bata wobec praw człowieka. Po trzecie, obywatel ma obowiązek szacunku dla narodu wyposażonego w godność, z czego wynikają obowiązki, jakie godność narodu pociąga za sobą dla jednostek<sup>24</sup>. Powiązanie obowiązków z godnością nadaje wprawdzie obowiązkowi obywatelskiemu „dostojeństwa”, ale kojarzy się z rozwiązaniami zaczerpniętymi z systemów totalitarnych, które upadły w 1989 r.<sup>25</sup> Nieprzypadkowo tytuł rozdziału Ustawy Zasadniczej Węgier o prawach człowieka, brzmi: **wolność i odpowiedzialność** (podkr. M.G.).

3. Jak wygląda relacja godności człowieka do praw człowieka w konstytucjonalizmie nieliberalnym? Pytanie to jest jak najbardziej na miejscu, gdyż w manifestie nieliberalnego konstytucjonalizmu, jakim jest Ustawa Zasadnicza Węgier, godności jest „więcej” niż w jakichkolwiek innych aktach konstytucyjnych.

3.1. Uważam, że rozważane przepisy ustanawiają inny model godności człowieka, niż ma to miejsce w porządku liberalnym (na przykład w konstytucjach Niemiec lub Polski) albo w konstytucjach, które *expressis verbis* nie wypowiadają się o godności człowieka, ale które, nie ulega wątpliwości, szanują godność człowieka oraz prawa człowieka (jak, z jednej strony w Konstytucji Francji, z drugiej zaś – w Konstytucji Stanów Zjednoczonych). Co decyduje o tak stanowczej ocenie?

Po pierwsze, „Narodowe Wyznanie Wiary” oraz art. II Węgierskiej Ustawy Zasadniczej sprowadzają godność człowieka do życia człowieka, które opiera się na pracy (jako „dziele ducha ludzkiego”). Konstytucja Węgier nadaje godności wymiar przede wszystkim **biologiczny**. W liberalnym konstytucjonalizmie jest inaczej: godność jest źródłem praw człowieka (mówimy, że „pulsuje w prawach człowieka”) i akcentuje się przede wszystkim **autonomię** człowieka. Jest wiązana z wolną wolą lub z rozumem, jak u Kanta, ale zawsze wyposaża człowieka w niepodważalne prawa podmiotowe. Prawodawca węgierski zdaje się zaś mówić nam inaczej, a mianowicie: szanujemy twoją godność osobową od poczęcia aż do śmierci, ale autonomię będziesz mieć ograniczoną.

24 O powiązaniu praw i obowiązków obywatelskich zob. N. Chronowsky, G. Halmai, *Human...*

25 G. Deli, I. Kukorelli, *Human...*, s. 412.

Po drugie, porządek liberalny wyróżnia się tym, że ustrojodawca najpierw szanuje godność człowieka, a następnie ją chroni, i to tylko wówczas, gdy ta jest zagrożona (np. art. 30 Konstytucji RP lub art. 1 niemieckiej Ustawy Zasadniczej). Na gruncie UZW funkcjonuje zaś zasada odwrotna: najpierw należy zabezpieczać godność (co oznacza, że państwo wkracza na pierwszy plan ze swoim działaniem), a następnie respektować ją. Przez tę podmianę priorytetów ustrojodawcy godność człowieka w porządku nieliberalnym zyskuje wymiar paternalistyczny: jest gwarantowana przez władzę państwową i państwo przejmuje opiekę nad naszą godnością. To pozwala władzy stawiać wymagania wobec godności człowieka, a nawet uzasadniać godnością niektóre obowiązki obywatelskie. Takie podejście do godności nadaje władzy prerogatywę do decydowania o ochronie godności. Godność może być „egzekwowana” przez władzę. W praktyce jest zaś tak, że są godności „większe” i „mniejsze” (godność Węgry albo godność migranta). Godność, która jest bezcenna, w konstytucjonalizmie nieliberalnym staje się „plastyczna”. Prawo podmiotowe do godności jednych ludzi różni się od prawa do godności innych ludzi, a niektórym takie prawo nie służy. Według orzeczenia *Human Dignity for Good Hungarians Only* uchodzący, migranci, ubodzy nie mają podmiotowego prawa do ochrony swej godności.

Model liberalny zakłada zgoła inaczej. Godność człowieka jest rodzajem „płaszczka”, pod którym mogą skryć się wszyscy, w tym – mniejsi i wykluczeni. W systemach praw człowieka właściwych temu konstytucjonalizmowi, np. tzw. mowa nienawiści jest skierowana przeciwko mniejszości. W systemie węgierskim *hate speech* może być kierowany przeciwko większości (narodowi lub określonym wspólnotom wyposażonym w godność). Większość może żądać ochrony przed mniejszością, i ją otrzymuje.

Po trzecie, im więcej nieliberalny prawodawca ustanawia cennych miejsc w konstytucji (im więcej w niej „ośrodków” godności), tym bardziej godność musi być przez państwo chroniona. Owe nowe „ośrodki” godności muszą pozostawać w zgodzie z godnością narodu węgierskiego (a przynajmniej muszą szanować ją), na straży czego stoi wspomniane powództwo sądowe z art. IX pkt 5. W każdym razie nie da się zaprzeczyć, że godność osobowa człowieka jest wrażliwa na naruszenie godności

narodu i stanowi o tym sama konstytucja. Natomiast unikalność modelu liberalnego polega na tym, że godność, z jednej strony, ma wymiar uniwersalny (dotyczy wszystkich, każdego człowieka), a z drugiej strony, prawa człowieka i obywatela są w nim jednocześnie określone jednostkowo (indywidualnie). Natomiast Ustawa Zasadnicza Węgier przydziela godność innym bytom (podmiotom) niż człowiek: narodowi węgierskiemu, wspólnotom o charakterze etnicznym i religijnym, ale tym, na których funkcjonowanie godzi się rząd Fideszu, co jest podstawą do mówienia w literaturze o swoistym modelu tolerancji religijnej na Węgrzech<sup>26</sup>.

Po czwarte, jest to kwestia znaczenia kategorii „tożsamość konstytucyjna”. Jest to konstrukcja, która spełnia kilka funkcji, a już sam fakt wpisania tożsamości do konstytucji wydaje się ewenementem. Przede wszystkim jest swoistym mieczem służącym Fideszowi do kwestionowania skuteczności prawa Unii Europejskiej w krajowym porządku prawnym, w zakresie niewygodnym dla władzy (w dziedzinie kontroli migracji, polityki wobec uchodźców i rządów prawa). Legitymizuje stanowisko władzy polegające na tym, że uznaje się znaczenie prawa europejskiego, ale pod warunkiem, że nie narusza ono tożsamości konstytucyjnej Węgier. Powołując się na wspomniane rozumienie tożsamości, Fidesz wskazuje, co dzieli Węgry od Europy. Pojęcie tożsamości jest instrumentem w grze z Unią Europejskiej. Jest tak tym bardziej, że w myśl art. R ust. 4 „wszystkie organy państwa będą chronić konstytucyjną tożsamość Węgier” „tak długo, jak Węgry są państwem suwerennym”. Ponadto tożsamość konstytucji służy do ukierunkowania wykładni konstytucji. Według art. R ust. 3 postanowienia Ustawy Zasadniczej należy interpretować zgodnie z ich celami określonymi w Narodowym Wyznaniu Wiary oraz w zgodzie ze „zdobyczami konstytucji historycznej”.

Zaznaczę jedynie na marginesie odmienność liberalnego konstytucjonalizmu: pojęcie „tożsamości konstytucyjnej” ma w nim inną genezę i odgrywa inną rolę. Powstało w związku z debatą *kompetenz – kompetenz*. „Tożsamość konstytucyjna” jest pojmowana między innymi jako to, co nas łączy z Europą, jako rodzaj wspólnego mianownika (np. trójpodział władzy, praworządność, prawa człowieka), a nie jako bariera, która dzieli od Unii Europejskiej lub wyłącza z niej. Tożsamość

---

26 G. Halmai, *The Misuse...*

konstytucyjna – w nieoliberalnym i liberalnym konstytucjonalizmie – różni się od siebie w sposób diametralny.

**3.2.** Należy postawić następujące pytanie: czy więcej godności w nieoliberalnej konstytucji oznacza więcej praw i wolności dla ludzi?

Jestem sceptykiem co do założenia, że jeśli konstytucja wyraża „więcej” godności, to ludzie dysponują większym systemem praw. Przypadek węgierski, polegający na wpłynięciu ustrojodawcy na pojmowanie godności człowieka lub na budowie „nowego” modelu godności, wskazuje, że ma miejsce korelacja, ale między „przepełnieniem” godności a osłabieniem systemu praw człowieka. Im bardziej „przepełniona” jest godność, tym prawa człowieka mogą stać się bardziej zagrożone. Rola godności narodu i jej ochrony wobec godności człowieka wskazuje na to, że prawom człowieka raczej „wolno mniej” (mniejszy jest zakres wolności słowa, wolności zgromadzeń, wolności religijnej). Krytyka instytucji państwowych może być ryzykowna, z uwagi na szacunek dla godności narodu. Zapewne jest tak, że narodowi, który ma godność, muszą podporządkować się mniejszości. Zdumiewające jest to, że według sądu konstytucyjnego korzystanie z praw podstawowych może być uzależnione od wypełnienia obowiązków konstytucyjnych (co charakteryzowało reżimy totalitarne przed 1989 r.).

System praw człowieka w porządku nieoliberalnym (węgierskim) jest osłabiany od „wewnątrz” i od „zewnątrz”. W pierwszym przypadku chodzi o to, że korzystanie z praw człowieka nie może naruszać godności narodu, co ogranicza np. korzystanie z wolności. Godność jest wykorzystywana, aby gasić te prawa, które są niewygodne dla władzy, a nie po to, aby rozwijać prawa człowieka. Jak wspominałem wcześniej, prawo do godności jako prawo podmiotowe (na kanwie wyroku 22/2016 r., AB) stało się rodzajem kontrprawa, które można przeciwstawić innemu prawu lub wolności. W drugim przypadku (osłabienie od „zewnątrz” systemu praw człowieka) chodzi o znaczenie „tożsamości konstytucyjnej” dla ograniczenia praw człowieka, wynikające z odcinania się od *acquis européenne*.

W sumie w nieoliberalnej konstytucji godność człowieka traci swoją wyjątkowość, jaką posiada w modelu liberalnym. Z pozoru stosunkowo niewielkie przesunięcie związane ze słowem „godność” w konstytucji wywołuje skutki systemowe w postaci innego modelu regulacji godności

człowieka i relacji do praw człowieka. Węgry pokazują to, co władza może zrobić z wielką perłą, jaką jest godność człowieka (według określenia J. Waldrona).

**3.3.** Na wstępie postawiłem pytanie: co robi nieoliberalny konstytucjonalizm z godnością i prawami człowieka? Do tej pory wskazywaliśmy raczej na instytucjonalną (ustrojową) specyfikę nieoliberalnego konstytucjonalizmu. Ja zaś dążyłem do zrozumienia nieoliberalności od strony pozycji jednostki. Otóż paradoks nieoliberalnego konstytucjonalizmu jest następujący: zwiększa się rola godności człowieka kosztem praw człowieka. W logice nieoliberalnej istnieje nie tylko atak na instytucje, ale również nieuchronna zmiana w podejściu do praw człowieka. Pojęcie godności stało się „przeładowane”, tzn. obejmuje wiele znaczeń, które pozostają ze sobą w napięciu. Na przykład, jednostka – Węgier, ma godność taką, jaką mają wszyscy ludzie, a jednocześnie częścią jego godności jest to, że należy do narodu, który posiada godność. Zatem rozszerzenie godności nieuchronnie ogranicza pewne prawa jednostki, głównie zaś prawa mniejszości, lub uderza w niektóre prawa człowieka, takie jak wolność wypowiedzi lub wolności związane z uprawianiem nauki<sup>27</sup>.

Nieoliberalny zwrot konstytucyjny pokazuje, co dzieje się z prawami człowieka, gdy sąd konstytucyjny wciela w życie owe założenia: osoby żyjące w głębokim ubóstwie, bezdomni, uchodźcy, mniejszości nie mogą liczyć na ochronę swojej godności. Pokazuje to też zarazem, co dzieje się z samym sądem konstytucyjnym.

**4.** Nie mam odwagi, aby definiować nieoliberalny konstytucjonalizm. Mogę jednak pokazać niektóre jego cechy i konsekwencje.

Nieoliberalności nieoliberalnego konstytucjonalizmu upatruję przede wszystkim w tym, że inaczej postrzega on jednostkę i jej miejsce w państwie. W porządku liberalnym – jest ona autonomiczna i na swój sposób „oddzielona” od narodu, w nieoliberalnym zaś – jest zespolona z narodem; człowiek to nie tylko jednostka, ale jednostka zanurzona narodziem i w jego godności.

Inność nieoliberalnego polega również na tym, że w konstytucjonalizmie liberalnym godność człowieka albo wolność (w Konstytucji Stanów

---

<sup>27</sup> G. Halmai, *The Hungarian...*

Zjednoczonych), albo równość (w Konstytucji Francji), znajdują się **wyżej** niż sama pisana konstytucja. Daje temu wyraz Konstytucja RP (art. 30) lub art. 1 oraz art. 79 ust. 3 (klauzula wieczności) Ustawy Zasadniczej Niemiec albo pierwsza poprawka do Konstytucji Stanów Zjednoczonych. Ustawa Zasadnicza Węgier stanowi natomiast, iż jest najwyższym prawem, ale godność człowieka została jej podporządkowana.

Cechą nieoliberalnego konstytucjonalizmu jest także to, że ma w sobie rodzaj dynamiki, która „rozpuszcza” instytucje i „bezpieczniki”. Końcowym etapem jest podkopanie demokracji jako takiego ustroju, „w którym można utracić władzę”. Dlatego nieoliberalny konstytucjonalizm ma wbudowany w swój system mechanizm agresji, bez której straciłby sens. Jego wymiarem jest więc „przejmowanie” instytucji, „które nie pozwalają rządzić, jak trzeba”. Na Węgrzech, jak piszą N. Chronowsky i G. Halmai, „**wszystkie** [podkr. M.G.] wewnętrzne mechanizmy kontroli i równowagi władz zostały zdemontowane”<sup>28</sup>. Władza, ze swoim monopolem informacyjnym, jest w stanie wywołać wrogość w zasadzie wobec każdej grupy społecznej, a instytucje Unii Europejskiej okazały się niezdolne do wyegzekwowania godności człowieka i solidarności, o jakich mowa w art. 2 Traktatu o Unii Europejskiej<sup>29</sup>.

Często powiadamy, bagatelizując problem, że na Węgrzech nie ma konstytucjonalizmu w ogóle („nie ma o czym mówić”) albo że taki rodzaj konstytucjonalizmu, jaki tam funkcjonuje, „nie powinien istnieć”. Tymczasem jest, istnieje i nie powinien być traktowany powierzchownie, z użyciem oksymoronu – jako *falszywy* przyjaciel lub jako *drewniane* żelazo – albo jako rodzaj niegroźnej wysypki, lecz jako symptom choroby ustroju demokratycznego (konstytucjonalizm jest bowiem pewnym opisem demokracji). Jest tak dlatego, że z powodu zmiany rozumienia godności, funkcjonowanie nieoliberalnego konstytucjonalizmu stanowi zagrożenie dla praw człowieka.

Można na koniec zapytać retorycznie: czy spojrzeliśmy w przyszłość Polski lub niektórych innych demokracji? Jestem przekonany, że nie, ale jest to przyszłość możliwa.

---

28 N. Chronowsky, G. Halmai, *Human...*

29 N. Chronowsky, G. Halmai, *Human...*

## Human Dignity in Regard to Human Rights in Illiberal Constitutionalism

This article deals with the relationship between human dignity and human rights in constitutionalism that labels itself 'illiberal'. This relationship is assessed on the basis of the Hungarian Basic Law of 2011. It is argued that this type of constitutionalism creates logical correlations that affect the approach to human rights. As a consequence, it seems that one can apply human dignity against human rights. Illiberal constitutionalism introduces systemic changes that cannot lead to changes in freedoms and rights as such; for instance, limitation of the freedom of speech because of the dignity of the nation.

The notion of dignity in the Hungarian Constitution is 'overburdened' as it encompasses many notions that remain in certain 'tension'. For instance, linking the dignity of the nation with human dignity leads to the limitation of the freedom of speech.

The paradox of illiberal constitutionalism is that the role of human dignity increases at the expense of human rights. The logic of this constitutionalism is thus not only an attack on institutions (e.g. courts), but also an inevitable change in the approach to human rights.

The illiberalism of the illiberal constitutionalism expresses itself, foremost, in its different approach to an individual and his or her position in the state. In a liberal order the individual is autonomous and, in a certain way, separated from the nation. In an illiberal order, the individual is connected to the nation: a human being is not only an individual but an individual immersed in the nation and the dignity of the nation.

**Keywords:** human dignity, national dignity, human rights, individual autonomy, illiberal constitutionalism, constitutional identity, historical constitution

**Mirosław Granat** – prof. dr hab., pracownik UKSW. Zajmuje się sądową kontrolą konstytucyjności prawa, zasadami prawa i prawem parlamentarnym, numer ORCID: 0000-0002-8439-6940.

### Bibliografia

Barak A., *Human Dignity. The Constitutional Value and the Constitutional Right*, Cambridge University Press, 2015.

- Chronowsky N., Halmai G., *Human Dignity for Good Hungarians Only. The Constitutional Court's Decision on the Criminalization of Homelessness*, < <https://verfassungsblog.de/human-dignity-for-good-hungarians-only/> >, dostęp: 30 grudnia 2020 r.
- Deli G., Kukorelli I., *Human Dignity in Hungary*, w: *Handbook of Human Dignity in Europe*, red. P. Becci, M. Klaus, Springer, 2019.
- Dupré C., *Importing the Law in Post-Communist Transitions. The Hungarian Constitutional Court and the Right to Human Dignity*, Hart Publishing, 2003.
- Halmai G., *The Hungarian Constitutional Court betrays Academic Freedom and Freedom of Association*, 8 czerwca 2018 r., < <https://verfassungsblog.de/the-hungarian-constitutional-court-betrays-academic-freedom-and-freedom-of-association/> >, dostęp: 30 grudnia 2020 r.
- Halmai G., *Abuse of Constitutional Identity. The Hungarian Constitutional Court on Interpretation of Article E (2) of the Fundamental Law*, "Review of Central and East European Law" 2018, vol. 43.
- Halmai G., *The Invalid Anti-Migrant Referendum in Hungary*, < <https://verfassungsblog.de/hungarys-anti-european-immigration-laws/> >, dostęp: 30 grudnia 2020 r.,
- Halmai G., *The Misuse of Human Dignity and Constitutional Identity: The case of Hungary*, European University Institute, Florence, < [https://www.google.pl/?client=safari&channel=ipad\\_bm](https://www.google.pl/?client=safari&channel=ipad_bm) >, dostęp: 8 sierpnia 2020 r.
- Kovacs P., *Introduction a la jurisprudence de la Cour Constitutionnelle de la République de Hongrie. Approche Thématique*, Regensburg 2011.
- Lendvai P., *Orban. Nowy model przywództwa w Europie*, Warszawa 2019.